

**UNIwersYTET  
WARszAWSKI**

**WYDZIAŁ  
GEOGRAFII  
I STUDIÓW  
REGIONALNYCH**

**INSTYTUT  
KRAJÓW  
ROZWIJAJĄCYCH SIĘ**

---

**AFRYKA**

---

**AZJA**

---

**AMERYKA  
ŁACIŃSKA**

---

**STUDIA  
I MATERIAŁY**

**TOM 78**

*Tomasz Wites*

## ZESŁAŃCY W SPOŁECZEŃSTWIE KAZACHSTANU

Kazachstan to kraj wielonarodowościowy o niezwykle złożonej strukturze etnicznej, zamieszany przez ponad 131 narodowości. Do XVII wieku dominującą grupą była turkojęzyczna, kazaska ludność koczownicza, do której, od tego czasu, dołączyli Ukraińcy i Rosjanie, którzy zapoczątkowali rolnicze osadnictwo na tym terenie. Według ostatniego spisu ludności ZSRR z 1989 roku najliczniejszą grupą byli Kazachowie — 6534,6 tysięcy, nieco mniej było Rosjan — 6227,5 tysięcy (Maryjański A., 1994).

Pierwszy oficjalny spis ludności Republiki Kazachstanu z 1999 roku podaje, iż Kazachów jest 7985,3 tysięcy, a Rosjan 4479,6 tysięcy. Do grup narodowościowych liczących ponad 100 tysięcy osób należą: Ukraińcy (547 tys.), Niemcy (353 tys.), Uzbeki (370 tys.), Tatarzy (248 tys.), Ujgurzy (210 tys.), Białorusini (111 tys.) i Koreańczycy (101 tys.). Kolejną grupą pod względem liczebności są Azerowie (78 tys.). Za nimi plasują się Polacy (47 tys.) — przy czym panuje powszechna opinia, że liczba ta jest dwukrotnie zaniżona. Często bowiem Polacy dla zapewnienia poprawy warunków życia i zwiększenia bezpieczeństwa rodziny zmieniali obywatelstwo. Do grup narodowościowych o liczebności ponad 20 tysięcy osób należą: Dugowie (37 tys.), Kurdowie (32 tys.), Czeczeni (32 tys.), Tadzycy (25 tys.), Baszkirzy (23 tys.). Tygiel narodowościowy uzupełniają m.in. Mołdawianie, Ingusze, Ormianie, Grecy, Żydzi, Udmurci, Kirgizi, Lezgini, Maryjczycy, Bułgarzy i Turkmeni.

### Zesłania w okresie Rosji carskiej

Rozległe obszary stepowe Kazachstanu od chwili ich wejścia w obręb imperium rosyjskiego były terenem aktywnej polityki osiedleńczej władz carskich. W początkowym okresie (XVIII w. — połowa XIX w.) głównym jej celem było zabezpieczenie dotychczasowych zdobyczy terytorialnych oraz stworzenie bazy wypadowej do dalszej ekspansji. Wzmocnieniu rosyjskich wpływów służyło przede wszystkim wspieranie osadnictwa kozackiego. Po zakończeniu podboju Kazachstanu w latach

siedemdziesiątych XIX w. oraz w efekcie przemian wewnętrznych w Rosji zapoczątkowanych w okresie tzw. „wiosny posewastopolskiej”, przede wszystkim zniesienia poddaństwa oraz reformy uwłaszczeniowej, miejsce kolonizacji kozackiej zajęła, początkowo samowolna i nieorganizowana akcja osiedleńcza ludności chłopskiej. Fala przesiedleńców napłynęła z gęsto zaludnionych guberni Ukrainy, Centralnego Okręgu Czarnoziemnego, Powołża i składała się głównie z ludności ukraińskiej oraz rosyjskiej, a także (choć w mniejszym odsetku) z chłopów pochodzenia niemieckiego, tatarskiego i mordwińskiego. Przyspieszenie tempa migracji nastąpiło po ogłoszeniu w 1889 r. bardziej liberalnej ustawy przesiedleńczej, a także w następstwie nieurodzajów i towarzyszącego im głodu w latach 1891-1892. Kolejnym impulsem oddziałującym na wzrost fali migracyjnej było rozpoczęcie w 1891 roku budowy kolei transsyberyjskiej. W pierwszym etapie masowych migracji w latach 1891-1905, do północnych guberni Kazachstanu przybyło 234 134 przesiedleńców i 56 980 tzw. „chodaków” (zasadźców). W drugim etapie rozmiary przesiedleń były już nieporównanie wyższe. W ciągu dalszych dziesięciu lat, do 1915 przesiedliło się 883 255 osób, nadto 184 487 „chodaków”. Nie wyliczając więc bliżej nieznaney liczby osób przybyłych na własną rękę, można przyjąć, iż na przełomie XIX i XX wieku, w okresie intensywnej akcji przesiedleńczej, przybyło do Kazachstanu łącznie półtora miliona ludzi. Ogółem, przed wybuchem pierwszej wojny światowej mieszkało tam około 2 milionów Kozaków i przesiedlonych chłopów w ponad tysiącu stanicach i wsiach. Przybywający chłopci osiedlali się najczęściej na tych terenach, które swoimi warunkami naturalnymi najbardziej przypominały im obszary, z których pochodzili i gdzie można było zająć się uprawą roli oraz chowem bydła. Otwarcie Kazachstanu dla przesiedleń w 1919 roku nastąpiło, gdy w kierowniczych gremiach dojrzała decyzja o akcji przesiedleńczej i kolonizacyjnej. Szacunki naukowców określały liczbę osób zbędnych na wsi na 6,6-26,5 miliona osób. Jedynym rozwiązaniem tego nabrzmiałego problemu było albo wchłonięcie tej ogromnej rzeszy przez rozbudowywany przemysł, albo przesiedlenie jej na tereny Syberii i Dalekiego Wschodu, obszary słabo zaludnione i mające znaczny jeszcze areal niezagospodarowanych ziem. Zaburzało to jednocześnie rozwiniętą setki lat temu koczowniczą strukturę użytkowania ziemi (Hryciuk G., 1996).

Odmienne warunki przyrodnicze, historyczne i kulturowe skutkowały organizacją życia na bazie innego systemu wartości. W czasie, gdy w cywilizacji zachodniej istniały warunki dla dynamicznego rozwoju jednostkowych relacji z otoczeniem, na wschodzie koncentrowano się na doskonaleniu form adaptacji do surowych warunków środowiskowych, w których zespołowo łatwiej było przetrwać (Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000).

Przesiedlenia ludności uzyskiwały wymiar ideologiczny, były nadal istotnym elementem polityki państwa, inna miała być już jednak ich skala, metody, charakter i cele. Przesiedlenia stawały się narzędziem represji, częściowo prewencyjnym, nabierały charakteru przymusowego, a ich celem miało być nie tylko zagospodarowanie nowych obszarów rolniczych, ale także wykorzystanie zbędnej na wsi siły roboczej w innych dziedzinach gospodarki — w przemyśle drzewnym oraz w górnictwie. W ten sposób starano się pozyskać znaczną liczbę nisko opłacanych, przymusowych pracowników, zatrudnionych w ekstremalnie ciężkich warunkach. Okres kolektywizacji w Kazachstanie przynieść miał, oprócz zmiany form własności,

również radykalną zmianę form życia i gospodarowania — przejście od koczowniczego i półkoczowniczego trybu życia pasterzy do trybu osiadłego i pracy w spółdzielniach. Przymusowa próba narzucenia tych rozwiązań doprowadziła jednak do katastrofy ekonomicznej oraz demograficznej. Rozmiary jej trudno ocenić do dziś, wydaje się jednak, że właśnie w Kazachstanie — spośród wszystkich regionów wchodzących w skład późniejszego ZSRR były one najdotkliwsze.

### Zesłania w okresie Związku Radzieckiego

Pierwsza fala zsyłki w ZSRR miała miejsce w latach trzydziestych XX wieku. Oprócz niezwykle wysokiej umieralności, charakterystyczny był też bardzo wysoki odsetek ucieczek z zesłania, co świadczyło dość wymownie zarówno o nie najlepszym systemie nadzoru nad zesłanymi „kułakami”, jak i o warunkach życia panujących w osiedlach specjalnych. Liczba przypadków śmierci dowodziłaby raczej, iż deportacja miała raczej charakter represyjny, a wręcz ludobójczy, nastawiony na fizyczną likwidację całej warstwy przeciwników politycznych (Hryciuk G., 1996).

Polityka separacji zagrażających jednostek, znajdujących się w bliskiej odległości od granic imperium, podyktowana była z pewnością, chęcią utrzymania przez ZSRR opinii wzorowo sprawującego władzę, młodego, komunistycznego tworu politycznego (Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000).

Pierwszą ofiarą wysiedleń do Kazachstanu padło 1541 rodzin Finów i tzw. Ingermanlandczyków z obwodu leningradzkiego. W 1936 roku przeprowadzono kolejną akcję oczyszczania granicy zachodniej. Już od stycznia 1936 roku trwały przygotowania do wysiedlenia Polaków i Niemców z obszaru tzw. „Marchlew-szczyzny”. Planowano przesiedlenie do Kazachstanu około 15 tysięcy rodzin, które zamierzano rozmieścić w „rejonach uprawy buraków”. Wywiezionych z Ukrainy Polaków i Niemców, którzy uważani byli na ogół za dobrych gospodarzy, rozmieszczano na terenach gdzie nie było żadnych osad. Wyraźnie dostrzegany był, oprócz politycznego, niemniej istotny aspekt ekonomiczny przesiedlenia. Polscy i niemieccy rolnicy przyczynić się mieli do zagospodarowania ziem „celinnych”, wprowadzenia bardziej nowoczesnych i wydajnych metod uprawy kultur zbożowych oraz szczególnie wartościowych roślin przemysłowych, między innymi buraków cukrowych. Proces oczyszczania obszarów przygranicznych ZSRR nie ominął również pogranicza radziecko-irańskiego i radziecko-afgańskiego. W 1937 roku wysiedlono stamtąd do trzech południowych obwodów Kazaskiej SRR: południowokazachstańskiego, dzambulskiego i almaatyńskiego 2400 rodzin Kurdów, Azerów, Irańczyków i Ormian. Największą akcją przymusowego przesiedlenia całej grupy narodowościowej, w drugiej połowie lat trzydziestych, będącą swoistą antycypacją masowych deportacji narodów w okresie II wojny światowej, stanowiło wysiedlenie Koreańczyków z Dalekiego Wschodu. Jak i w innych przypadkach, tak i tutaj o podjęciu decyzji zaważyły względy polityczno-strategiczne, wypływające z atmosfery paranoicznej niemal podejrzliwości oraz kompleksu „oblężonej twierdzy”. Ta specyficzna sytuacja w znakomity sposób uzasadniła i niejako usprawied-

liwiła konieczność zaostrzenia polityki wewnętrznej oraz skupienia pełni władzy w jednym ręku. Spośród osób przybyłych w sposób zorganizowany, dominowali przesiedleńcy z Ukrainy — 6478 rodzin, oraz z rosyjskich obwodów: rzyańskiego i kurskiego, ponadto z Tatarskiej ASRR, Czuwaskiej ASRR i Mordwińskiej ASRR. W kwietniu 1940 roku do sześciu obwodów północnego Kazachstanu trafiła druga grupa zesłańców ze wschodniej Polski. W odróżnieniu od akcji dobrowolnych przesiedleń rozpoczętej równocześnie w ZSRR, do gospodarstw rolnych skierowano ludność miejską, nie mającą, zarówno nawyków, jak i doświadczenia w pracy na roli. Wiele też było w tym kontyngencie zesłańców rodzin niekompletnych z przewagą kobiet, często mających pod opieką małe dzieci. Przybycie tej grupy zesłańców zbiegło się z rozpoczęciem masowej akcji przesiedleńczej. Napływ tak licznej grupy ludności w stosunkowo niewielkim odstępie czasu powodował, mimo na ogół odczuwanego deficytu siły roboczej, poważne problemy ze znalezieniem dla zesłańców odpowiedniej, a często w ogóle jakiegokolwiek pracy.

Kazachstan słabo jeszcze rozwinięty, ale stający się coraz ważniejszym regionem gospodarczym ZSRR pełnił na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych rolę głównego obszaru zesałań. Wydaje się, że podstawową rolę odegrały tu trzy czynniki. Pierwszym z nich było izolowane położenie w centrum imperium, w przypadku północnych i środkowych obwodów Kazachskiej SRR w dostatecznym oddaleniu od granic. Na lokalizację zsyłek miały wpływ także potrzeby rolnictwa i przemysłu, związane zarówno ze stratami demograficznymi poniesionymi na początku lat trzydziestych i koniecznością ich uzupełnienia oraz wzrost inwestycji przemysłowych, który wymagał dopływu dostatecznej ilości siły roboczej.

Wybuch II wojny światowej i niekorzystny przebieg działań na froncie spowodował, iż sięgnięto do grupy mężczyzn w wieku poborowym także spośród „trudposielańców”, którzy dotychczas w wojsku nie mieli prawa służyć. Powołanych do Armii Czerwonej wykreślano z ewidencji „trudposielańców”. Zwolnieniu podlegały też rodziny poborowych, ale procedura ta szła dość opornie (Hryciuk G., 1996).

Gdy tylko pojawiła się możliwość zapisania się na wyjazd do wojska, marzyli o tym każdy, kto mógł się o to ubiegać. Wszyscy myśleli o tym jak o cudzie, wybawieniu. Polacy często marzyli o wyprawie do Armii Polskiej gen. W. Andersa, a później Z. Berlinga (Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000).

Łącznie zmobilizowano do Armii Czerwonej 1200 tys. zesłańców, a dalsze 700 tys. trafiło do tzw. armii pracy. Na froncie zginęło 410 tys. mieszkańców Kazachstanu, a 125 tys. uznano za zaginione bez wieści. Bezpowrotne straty sięgnęły niemal połowy liczby wcielonych do armii, stąd też wprowadzono w życie ustawę o „uzupełnieniu ludności”.

Przybycie nowych kontyngentów zesłańców w 1944 roku wywołało znamienne reakcje byłych „kułaków”, którzy uważali, że w ślad za tym nastąpi zwolnienie ze „specjalnego osiedlenia”, ponieważ przyjechały nowe grupy „na wymianę”. Charakterystyczne dla tego okresu było, iż przesiedlenie odbywało się według kryteriów polityczno-narodowościowych, bez odwoływania się do motywacji klasowej, jak również fakt, iż jedynie właściwie miejscem zesłania stawał się Kazachstan. O wyborze tym decydowały zapewne, oprócz przesłańek politycznych (izolacja elementu niebezpiecznego na terenach oddalonych od granic), także względy ekonomiczne —

paląca konieczność odbudowy rolnictwa po zapaści na początku lat trzydziestych i rozbudowy przemysłu ciężkiego.

Najliczniejszą grupą ludności deportowanej w pierwszym okresie wojny byli Niemcy zamieszkali na terenie ZSRR. W obawie o ich lojalność w obliczu konfliktu zbrojnego z III Rzeszą, zapadła decyzja o likwidacji Autonomicznej Republiki Niemców Powołża znajdującej się na dość bliskim zapleczu frontu i o przesiedleniu ludności pochodzenia niemieckiego. W dniu 1 stycznia 1942 roku w Kazachstanie znajdowało się 385 785 radzieckich Niemców — zesłańców, rozmieszczonych głównie na północy republiki. W maju 1942 roku trafił tu jeszcze jeden, węższy nieco strumień deportowanych. Była to przesiedlona ludność pochodzenia greckiego, tatarskiego, niemieckiego i rumuńskiego z Kraju Krasnodarskiego i obwodu rostowskiego, traktowana jako „element nieprawomyślny i niebezpieczny”. Liczebność tej grupy była stosunkowo niewielka, w okresie powojennym wynosiła około 6 tys. osób.

Druga tura masowych przesiedleń całych narodów nastąpiła po przejściu inicjatywy na froncie przez Armię Czerwoną oraz po ponownym zajęciu okupowanych przez III Rzeszę obszarów ZSRR. Nie wnikając bliżej w okoliczności podjęcia decyzji o wysiedleniu Karaczajów, Kałmuków i ludów Kaukazu, wydaje się, że znaczny wpływ miał czynnik represji za domniemaną albo rzeczywistą nielojalność wobec władzy radzieckiej.

Kazachstan stał się głównym miejscem osiedlania grupy ludów kaukaskich: Czeceńców i Inguszków wysiedlonych pod koniec lutego 1944 roku. Deportacji podlegało 89 901 rodzin, ogółem 405 192 osoby. Akcja wysiedlania miała tu wyjątkowo brutalny przebieg, skutkiem tego była bardzo wysoka śmiertelność. Według oficjalnych danych do października 1945 roku zmarło ponad 15% deportowanych Czeceńców i Inguszków. Dwa tygodnie po rozpoczęciu ich wysiedlania przystąpiono do deportacji Bałkarów. Przesiedlono wtedy do Kazachstanu 4660 rodzin, w sumie 21 150 osób. Kolejnym kontyngentem deportowanych było 1268 rodzin „niemieckich pomocników”. Tak nazywano Bułgarów, Greków, Tatarów, Ormian i Cyganów z terenu Krymu. Znacznie liczniejsza grupa została przywieziona do Kazachstanu z terenu Gruzji. Początkowo zamierzano wysiedlić około 40 tys. osób. Ostatecznie 15 listopada 1944 roku, o świcie rozpoczęła się akcja deportacyjna, która objęła 6296 rodzin, w sumie 28 073 osoby, spośród mniejszości narodowych (wyznania muzułmańskiego) Gruzji — Turków meschetyńskich, Kurdów, Ormian — muzułmanów (tzw. Chemszylów) i Azerów. Przeprowadzenie akcji motywowano, koniecznością „poprawy warunków ochrony granicy państwowej Gruzjińskiej SRR”. Z terenu Gruzji wywieziono do Kazachskiej SRR 4776 Irańczyków, posiadających obywatelstwo irańskie lub bez przynależności państwowej. W tym samym roku z Tadżyckiej SRR zesłani zostali do Kazachstanu tzw. byli basmacze z rodzinami, łącznie 2778 osób, z pochodzenia Tadżycy, Uzbeki i Kirgizi. W latach 1951-1952 z Gruzji przesiedlono 2707 rodzin (11 685 osób) spośród elementu „politycznie niepewnego”. Tak częste i masowe przesiedlenia z terenów wybrzeża czarnomorskiego wiązać można, jak się wydaje, także ze szczególnie napiętymi w tym okresie stosunkami z Turcją i Iranem. Ostatnim strumieniem zesłańców do Kazachstanu byli tzw. „kułacy” z Białoruskiej SRR (w znacznej części Polacy),

ogółem 4431 osób, wysiedlonych 18 kwietnia 1952 roku, z obwodów: grodzieńskiego, mołodeczniańskiego, pińskiego, brzeskiego i połockiego.

Ogółem w latach 1930-1952 trafiło do Kazachstanu ponad 1 600 tys. osób. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zesłańcy stanowili niemal 1/6 mieszkańców republiki. Po 1941 roku, trafili tu głównie mieszkańcy południowych części ZSRR. Z terenów bardziej na północy ZSRR wysiedlono do Kazachstanu oprócz Białorusinów w 1952 roku, stosunkowo niewielką grupę Ukraińców w roku 1947. Decyzje więc podejmowane były z powodów politycznych i ekonomicznych, ale do pewnego stopnia również z uwzględnieniem po raz pierwszy zasady zsyłania do regionów o zbliżonych warunkach klimatycznych. Warunki osiedlania nie zmieniły się wiele w latach czterdziestych, w porównaniu z losem pierwszej „zsyłki kulańskiej”. W ciągu pierwszych lat zesłania śmiertelność przewyższała, niekiedy dramatycznie, liczbę urodzeń.

W pierwszych kilku latach po rozpoczęciu akcji zwalniania zesłańców z rygorów „specjalnego osiedlenia” sytuacja ich nie uległa zasadniczej zmianie, choćby ze względu na fakt nie wydawania zezwolenia na powrót do miejsc rodzinnych, a także pewnego zakorzenienia w nowym miejscu zamieszkania. Wpływ na wydanie zgody na wyjazd mogła mieć rozpoczynająca się akcja zagospodarowania ziem „celinnych” oraz organizowanego naboru pracowników na zasadzie dobrowolności. Dla większości przesiedlonych miejsce zesłania, mimo określenia go jako dożywotnie, było jednak tymczasowym etapem przed powrotem do ziem rodzinnych. Kazachstan nie tylko z racji trudnych warunków życia, jakie tam panowały, ale ze względu na to, że był narzuconym terenem zamieszkania, pozostawał miejscem obcym, nie stał się przybraną ojczyzną. W momencie, gdy otworzyły się możliwości powrotu, wyjeżdżała większość zesłańców, a pozostawali nieliczni. Próbując doszukać się pewnych historycznych podobieństw, można zauważyć, że polityka prowadzona przez władze ZSRR w latach trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych była niekiedy swoistą kontynuacją polityki carskiej. Realizowana jednak była innymi metodami — kosztowną, wymagającą znacznych nakładów kolonizację dobrowolną zastąpiono przymusowym przesiedleniem. W przypadku wysiedleń małych narodów rodzić się może pytanie, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę niezwykle wysokie straty Czeceńców i Inguszów, czy ich deportacja nie nosiła znamion ludobójstwa. Bardzo wysoka śmiertelność była bardziej wynikiem niewyobrażalnego bałaganu i zupełnego braku odpowiedzialności władz, na każdym niemal szczeblu — od brygadzysty w kolchozie, po przedstawicieli administracji państwowej i partyjnej, niż świadomym zamierzeniem. Dostrzec można było wyraźny rozdział między względnie humanitarną literą instrukcji, a praktyką. Wiele decyzji pozostawało jedynie na papierze. Wysiedlenie z miejsc ojczystych, przeniesienie (zwykle na obszary o innych warunkach geograficznych), zlikwidowanie podstawowych instytucji kulturalnych zdaje się potwierdzać, iż działania te można uznać za próbę doprowadzenia do zagłady małych narodów górskich i włączenia ich przedstawicieli, jako jeszcze jednego składnika do amalgamatu kształtującego się rosyjskojęzycznego narodu radzieckiego (Hryciuk G., 1996).

Przeznaczeni do wysiedlenia byli poinformowani o swoim losie przez lokalne władze, które odbierały im dokumenty osobiste i dawały czas na przygotowanie się, wynoszący w najlepszym przypadku od 10 do 14 dni. Nie uprzedzano ich jednak

dokąd pojadą. Nie wyjaśniano, ani wówczas, ani później, przyczyn deportacji. Krewni byli rozdzielani, a jeśli chcieli być razem, nie uwzględniano próśb o wywiezienie dodatkowej rodziny. Przy załadunku do wagonów nie kierowano się zasadą trzymania razem sąsiadów z tej samej wioski. W ten sposób zdeterminowany został nowy sąsiedzki układ w miejscu nowego osiedlenia, gdyż na ogół pasażerów jednego pociągu kierowano do tego samego miejsca w Kazachstanie. Rozczłonkowana i przemieszana społeczność musiała rozpocząć proces tworzenia nowej wspólnoty. Był on o tyle utrudniony, że zesłańcy otrzymywali status ludności „na specjalnym osiedleńcu”, co było równoznaczne z ograniczeniem wolności osobistej i koniecznością comiesięcznego meldowania się w komendanturze. Obowiązywał zakaz opuszczania własnej wioski, co bardzo utrudniało adaptację środowiska, możliwość wykorzystania jego zasobów, wymianę doświadczeń z mieszkańcami innych wsi i uczestniczenia w życiu towarzyskim oraz obrzędowym. Konsekwencją tego było również zamknięcie możliwości kształcenia dzieci ponad poziom miejscowej szkoły podstawowej.

Zastane warunki najlepiej ilustrują słowa jednej z informaterek: „na miejscu nie było nic, tylko wiatr i trawa oraz wcześniej wykopana jedna studnia”. Taka studnia była najczęściej jedynym stabilnym elementem przyszłej osady i jedynym źródłem nadziei na odnowienie naturalnego biegu życia. Nic więc dziwnego, że z czasem, kiedy powstały następne, w każdym niemal obojętnie, ta pierwsza studnia awansowała do roli znaku niemal sakralnego. W wielu miejscowościach zachowano ją, chociaż utraciła już swoje funkcje. Topografia osady zmieniała się, powstawały nowe ulice, kwartały przegrupowujące pierwotne, spontaniczne zasiedlenie, dostosowując je do reguł bardziej stabilnych związków społecznych, opartych na pokrewieństwie i przyjaźniach. W ich wyniku, pierwotna studnia znajdowała się często na skraju wsi, ale w świadomości ludzkiej pozostawała jej centralnym punktem (Szykiewicz S., 1996).

Masowe deportacje spełniły, niewątpliwie, niebagatelną rolę w rozwoju gospodarczym Kazachstanu. Stosowanie zasady pracy przymusowej dawało możliwość przerzucenia olbrzymich grup ludności do nowopowstających ośrodków przemysłowych, lub na nie zagospodarowane tereny rolnicze. Nie wymagało to konieczności dodatkowych inwestycji i zachęt, bez potrzeby asygnowania dużych kwot. Był to jednak mechanizm skuteczny jedynie w fazie rozwoju ekstensywnego, gdy mniej ważne były kwalifikacje, liczyła się natomiast liczba rąk do pracy — nieskomplikowanej, przede wszystkim fizycznej. Gospodarka oparta na tego typu przymusie, okazała się jednak w pewnym momencie zbyt mało efektywna. Zresztą, w przypadku wielu terenów, również Kazachstanu, podstawowe zadanie ekonomiczne zostało dość szybko wykonane — stworzono zręby przemysłu ciężkiego oraz główną infrastrukturę, między innymi wybudowano najważniejsze linie kolejowe. Przechodzenie od systemu wykorzystującego przymusową pracę zesłańców do gospodarki opierającej się już na pracownikach wolnonajemnych następowało stopniowo. Współczesny potencjał gospodarczy Kazachstan zawdzięcza w głównej mierze ciężkiej pracy wielu zesłańców, w ciągu całego XX wieku. Dość liczna grupa ludności napływowej uruchomiła w zasadzie wszystkie gałęzie gospodarki. Ludność rdzenna pozostałaby prawdopodobnie jedynie na etapie hodowli zwierząt (Hryciuk G., 1996).

## Sytuacja zesłanych Polaków

Polakom w społeczeństwie Kazachstanu było nieco łatwiej znaleźć się w nowym otoczeniu ze względu na postawę rdzennych mieszkańców wobec nich (Szykiewicz S., 1996).

Naród kazaski nie miał nic wspólnego z deportacjami i dzielił zwykle z ich ofiarami niezwykle trudne wojenne warunki życia. W wielu pamiętnikach wyraźnie widać szacunek i sympatię wywiezionych ludzi do Kazachów z tych miejscowości, do których trafili (Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000).

Mężczyźni — zesłańcy podkreślają pomocną postawę Kazachów, którą demonstrowali oni od samego początku, jakkolwiek zdarzały się również wyjątkowo zachowania odmienne. Zapamiętano ich deklarację typu: „dobrze, żeście tu przyjechali, będzie nam weselej”. Przez wszystkie lata stosunki układały się zgodnie z tą właśnie zasadą, pod warunkiem, że przybysze również przyjmowali ją za podstawę tych stosunków. Ilustracją tego, niech będzie fakt, że ostatni sekretarz partii w Oziornym miał przy chrzcie za ojca chrzestnego Kazacha. Przypuszczalnie było to możliwe dzięki temu, że chrztu udzielała miejscowa kobieta, a nie ksiądz (miało to miejsce w 1956 roku). Poza narzekaniem na przykry zapach potu końskiego i koniny oraz niski stan higieny, o Kazachach mówiło się pozytywnie. Podkreślano zawsze zmiany na lepsze, jakie zaszły w ich stylu życia w ostatnich dziesięcioleciach. We własnym rankingu etnicznym, na pierwszym miejscu Kazachowie wymieniają rzekomo Polaków, po nich dopiero Niemców, Ukraińców i Rosjan, których traktują jak władców w ich kraju. Opinia ta jednak pochodzi od samych Polaków (Szykiewicz S., 1996).

W mentalności wschodniej „realna wolność” była postrzegana jako prawo do naturalnych relacji jednostki z otaczającym go światem. Koczowniczy tryb życia był przejawem prawdziwej wolności człowieka. Zważmy, że gdy na Zachodzie istota od początku swojego istnienia dążyła do ujarznienia przyrody, to w regionach gdzie rozpościera się step, człowiek starał się nade wszystko żyć zgodnie z naturą. Przyroda była elementem *sacrum*, jednak inaczej pojmowanym niż w Europie (Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000).

W przeciwieństwie do Kazachów, Niemcy nie wywoływali poczucia zdecydowanej obcości. Pochodzili z tych samych stron, dla pewnej części Polaków byli sąsiadami, wyznawali w większości katolicyzm, a nadto deportowani byli niejednokrotnie w tych samych transportach i wspólnie rozpoczynali nowe życie w mieszanych osiedlach. W Kazachstanie Polacy traktowali Niemców jako najprzyjaźniejszą sobie grupę i wyrażali chęć bliskich kontaktów. Często odnotowuje się wypowiedzi, potwierdzające ten stan: „u nas Polacy i Niemcy żyją prawie jak jedna narodowość”; „żyjemy jak jedna rodzina”. Wynika to właśnie ze wspólnoty losu i przymusowej wspólnoty sąsiedzkiej. Niemcy narzucali wzór, dorównanie któremu stało się przedmiotem ambicji dopiero w Kazachstanie, bowiem wcześniej różnice nie rzucały się tak bardzo w oczy, jako, że niezbyt często obie te narodowości żyły w sąsiedztwie. W nowych warunkach porównywanie się z Niemcami było elementem kształtowania własnego obrazu i tworzeniem wyznaczników tożsamościowych. Na tym tle powstawały nawet oceny samodegradowane, jak twier-

dzenie, że Polki nauczyły się robót na drutach dopiero w Kazachstanie od Niemek, jednak nie osiągnęły ich poziomu pracowitości, który sprawiał, że te ostatnie robiły na drutach nawet w drodze na pole. Twierdzenie to nie okazało się prawdziwe w skali ogólnej, jakkolwiek pewna grupa zesłanych Polaków nie знаła wcześniej robót na drutach (Szykiewicz S., 1996).

Do Kazachstanu skierowanych zostało wiele rodzin inteligenckich, często składających się, z samych matek z dziećmi. Pierwszym tragicznym momentem było ich rozlokowanie. Sytuacja mieszkaniowa w Kazachstanie była niezwykle skomplikowana. Miejscowa ludność często nie chciała przyjmować rodzin zesłańczych do swoich domostw. Dopiero po licznych wysiłkach władze miejscowe, pod przymusem wprowadzały poszczególnym kołchoznikom niechcianych sublokatorów. W obwodach, do których została przywieziona ludność, nie było osiedli barakowych, jak w innych rejonach ZSRR, dlatego dokwaterowano ją do domostw miejscowej ludności. Jedynym materiałem budowlanym i opałowym był „kiziak”, tj. nawóz krowi, owczy i wielbłądzi. Nawóz ten zbiera się na stepie, udeptuje z wodą i słomą, kroi w cegiełki jak torf i suszy w słońcu. Na kiziaku gotuje się oraz budowane są z niego lepianki. Ze względu na wielką powierzchnię stepu, a małą liczbę owiec i krów, był to bardzo cenny materiał. Dużo czasu i znoju wymagało zbieranie i gromadzenie tego opału na zimę. Lepianki liczyły około 7 metrów długości, 4 metry szerokości i 2 metry wysokości. Wewnątrz podzielone były na kuchnię i pokój z małym okienkiem. Rodziny sypiały pokotem na klepisku. Do takich domów dokwaterowano również polskie rodziny. O sytuacji, jaką ludzie zaobserwowali na miejscu, świadczy następujący cytat z listu wysłanego z Kazachstanu: „Czwarty list już piszę. Bóg czuwa, każe przeżyć piekło — płacz głodnych dzieci. Pracuję przy gnoju. Ręce wyżarte ranami. Strach zimy — 50 stopni mrozu. Odzyskałam Marysię. Pamiętajcie, że nigdy dola nam dana nie jest poniżej nas, do każdej trzeba dorastać. Rzecz w tym, by w najgorszym upodleniu zachować wielkość ducha”.

Jednym z głównych zadań, które stało do rozwiązania przed zesłańcami była opieka nad dziećmi. Postanowiono tworzyć instytucje opiekuńcze i wychowawcze dla sierot, a także szkoły i objąć nauką dzieci rozrzucone po całym terytorium. Ośrodki te powstawały samorzutnie w większych skupiskach i były organizowane przez deportowanych nauczycieli i działaczy oświatowych. Ludność zesłańcza dawała też skromne datki pieniężne na utrzymanie zagubionych dzieci. W domach dziecka i przedszkolach miejscowe władze oświatowe prowadziły pracę wychowawczą, zmierzającą do rusyfikacji i niejedno polskie dziecko, które znalazło się w domu prowadzonym przez władze sowieckie nie wiedziało, że pochodzi z rodziny polskiej.

Wsie i miasta, w których żyli zesłańcy odzwierciedlają wieloetniczną strukturę ludności całego Kazachstanu. Już mieszkając na Ukrainie ludzie przyzwyczajeni byli do koegzystencji z przedstawicielami innych narodowości. Spotykali się tam najczęściej z Ukraińcami, Niemcami, Żydami i czasem z Rosjanami. Długotrwałe wzajemne kontakty doprowadziły do ukształtowania się, dość jednorodnego środowiska kulturowego, wskutek wymieszania elementów różnych kultur etnicznych. W Kazachstanie zesłańcy spotkali się z przedstawicielami wielu innych narodowości, których kultura różniła się diametralnie od ich własnej. W pierwszych latach

po przesiedleniu istniała jeszcze dodatkowo bariera językowa, a dotyczyło to głównie terenów na południu republiki. Kazachowie w tym czasie nie znali języka rosyjskiego, nie znali go też przeważnie Polacy. Niebawem wielu Kazachów w znacznym stopniu potrafiło porozumiewać się po polsku. Wraz ze wzrostem znaczenia języka rosyjskiego umiejętności te zmniejszały się. W Kazachstanie niemal zupełnie nie występują jednoetniczne jednostki osadnicze, poza pewną liczbą aulów na tych terenach, gdzie Kazachowie tworzą zdecydowaną większość. Jednak zarówno liczba aulów jak i ich mieszkańców ciągle się zmniejszają z powodu migracji Kazachów do większych skupisk, w których z reguły istnieją dogodniejsze warunki życia (Żaroń P., 1996).

Koegzystencja tak wielu narodowości doprowadziła do wzajemnych przemieszczeń w wyniku zawierania małżeństw. Nadal preferowane są, zwłaszcza przez przedstawicieli starszego pokolenia, małżeństwa we własnej grupie etnicznej lub przynajmniej w grupie konfesyjnej. Bardzo nieliczne są małżeństwa polsko-kazaskie, czy też w ogóle chrześcijańsko-muzułmańskie. Sytuacji tej nie zmienia znaczny stopień ateizacji średniego i młodszego pokolenia. Na przeszkodzie zawierania tego typu małżeństw stoją różnice kulturowe. Kultura kazaska oceniana jest przez ludność napływową bardzo nisko, a zjawisko jej rewitalizacji rozumiane jest jako kulturowe uwstecznienie (Groblewska C., 1996).

Nowe i odległe od dotychczasowych doświadczeń środowisko wywołało początkowo emocjonalną reakcję odrzucenia i pragnienie powrotu w ojczyście strony. Odbiło się to zarówno na stosunkach z ludnością miejscową, jak też na efektywności osuwania tego środowiska. Życie jednak narzucało konieczność adaptacji, która odbywała się na płaszczyźnie praktycznej i symbolicznej. Pierwsza z nich polegała na zdobywaniu wiedzy o miejscowych zasobach i takim przystosowaniu materii, by wykorzystać ją do potrzeb bytowych. Druga z nich przeprowadzała wartościowanie fragmentów środowiska (w tym społecznego) w taki sposób, że ułatwiało ono jego uporządkowanie i dostosowanie do potrzeb psychicznych. Często zesłańcy dopracowali się sukcesu gospodarczego, uzyskując wysoką ocenę ze strony choćby Kazachów. Pogorszenie samopoczucia w ostatnich latach, w tym lęki o bezpieczeństwo, spowodowane zostały przemianami politycznymi, które wpłynęły na wzmocnienie tożsamości grupowej i powstrzymały proces asymilacji (Szykiewicz S., 1996).

### Po rozpadzie imperium

Wraz z rozpadem Związku Radzieckiego zrodziła się silna potrzeba samoidentyfikacji wśród ludności napływowej. Kazachstan, jako samodzielne państwo, zaczął być postrzegany jako państwo nacji rdzennej. Do takiego pojmowania przyczyniały się wypowiedzi niektórych działaczy nacjonalistycznych. Tworząca się świadomość „kazachstańskości” u imigrantów została w tym momencie zlikwidowana w zarodku. Rozpad Związku Radzieckiego pozbawił tę kategorię ludzi, możliwości identyfikowania się jako obywateli radzieckiej ojczyzny. Moskwę po-

strzegano wcześniej jako arbitra, do którego można było odwołać się w przypadku konfliktów na tle etnicznym. Uświadamiano sobie oczywiście rolę Związku Radzieckiego jako ciemniźnicy i sprawcy nieszczęść osobistych i zbiorowych, jednak dotyczyło to już odległej przeszłości. Najmłodsze i w znacznym stopniu średnie pokolenie do niedawna wiedziało bardzo mało na temat okrucieństw stalinowskiego terroru. Rodzice w obawie przed represjami zatajali często szczegóły tego okresu, a czas w dużym stopniu zagoił rany i złagodził żal. Deportacje, z perspektywy czasu, tłumaczone są jako wyższa konieczność, czasami nawet jako zrządzenie Opatrzności, gdyż dzięki przesiedleniu ludzie uniknęli bepośrednich skutków II wojny światowej. Niemal jedynym zarzutem do tego okresu była walka z religią. Swobody religijne przyniosła między innymi „pierestrojka”, ale spowodowała załamanie gospodarcze i zubożenie ludności. Jako okres najlepszy w życiu kazachstańskich zesłańców zgodnie jest przedstawiany czas rządów Breżniewa. Obecnie powszechnie panuje poczucie zagrożenia i braku perspektyw u ludności napływowej. Zjawisko to ulega ciągłym wahaniom, ale ogólnie wykazuje tendencję do wzrostu. Na aktualny stan nastrojów zesłańców w Kazachstanie wpływają różne czynniki. Najważniejsze czynniki destabilizujące to: wzrost nastrojów nacjonalistycznych wśród Kazachów, ustawa o języku, załamanie gospodarcze oraz masowa emigracja Niemców. Za najważniejsze czynniki stabilizujące i łagodzące nastroje w omawianych zbiorowościach uważane są: polityka władz centralnych Kazachstanu, kontakty z krajami rodzinnymi oraz odrodzenie religii. Zestawienie to nie uwzględnia wszystkich zmiennych wpływających na stan nastrojów ludności, jednak większość z pozostałych, to pochodne wyżej wymienionych. Nie zawsze też ich działanie jest jednoznaczne. Zależnie od sytuacji znaczenie niektórych z nich może i ulega często odwróceniu. Poprawne stosunki ludności napływowej z Kazachami w przeszłości uwarunkowane były wspólnym statusem obu grup jako „poddanych” radzieckich. Obecnie imigranci powszechnie obawiają się następstw, jakie może nieść poddaństwo. Faktem jest, że na terenach o dużej koncentracji Kazachów postawy nacjonalistyczne i dyskryminowanie ludności napływowej zdarzają się coraz częściej, choć w porównaniu z innymi republikami byłego Związku Radzieckiego antagonizmy etniczne w Kazachstanie występują na znacznie mniejszą skalę. Najczęściej mamy do czynienia z agresją słowną i preferowaniem ludności rdzennej w obsadzeniu stanowisk i dostępie na wyższe uczelnie. Promocja języka kazaskiego jako państwowego, coraz częściej przybiera formę dyskryminowania osób nie władających nim. Powszechna jest wśród ludności niekazaskiej dezaprobatą „Ustawy o języku”, według której oficjalnie język kazaski ma być państwowym, przy zachowaniu roli rosyjskiego, jako „języka kontaktów międzyetnicznych”. Na północy Kazachstanu są liczne wsie, w których nie mieszka nawet jeden Kazach, a mieszkańcy, zwłaszcza starsi, nie mają żadnej motywacji do uczenia się obcego im języka, który trudny jest do opanowania, zwłaszcza dla Słowian (Groblewska C., 1996).

*Casus* polskiej społeczności jest powszechnie traktowany w Kazachstanie jako przykład najdalej posuniętego procesu wynarodowienia spośród wszystkich kazachstańskich diaspor narodowych. Również Polacy w znacznie mniejszym stopniu, niż jakakolwiek inna grupa, wykazują przywiązanie do ojczystego języka, kultury i tradycji. Ogółem w 1970 roku średni odsetek osób posługujących się językiem

ojczystym, wśród przedstawicieli narodów zamieszkujących Kazachstan wyniósł 70,4% i był 3,5 razy wyższy od wskaźnika dla społeczności polskiej. W 1989 roku, wspomniany wskaźnik wyniósł 62,7% i był 5 razy wyższy od miernika zanotowanego wśród kazachstańskiej Polonii. Powyższe dane stwarzają podstawę do uzasadnionego domniemywania, że bardzo słaba znajomość języka polskiego wśród Polaków została spowodowana nie tylko rusyfikacją w okresie pobytu w Kazachstanie.

Przedstawiciele zesłańców bardzo mocno utożsamiali się ze Związkiem Radzieckim i w chwili obecnej w dużym stopniu ulegają hasłom proetnicznym używanym przez rosyjskie organizacje w Kazachstanie do szerzenia ideologii wielkoruskiej. Niezależne organizacje zajmujące się monitorowaniem stanu przestrzegania praw obywatelskich (Raport Komitetu Helsińskiego, Raport Kazachstańskiego Międzynarodowego Biura ds. Praw Człowieka i Przestrzegania Praworządności) twierdzą, że w Kazachstanie nie ma przypadków łamania praw człowieka ze względu na przynależność do określonej grupy etnicznej. Charakterystycznym elementem są tutaj jawnie artykułowane przez przedstawicieli zesłańców obawy przed skutkami procesu urbanizacji populacji kazachstańskiej. Na pytanie o tempo wzrostu liczebności populacji kazachskiej w miejscu zamieszkania najczęściej padają słowa z ust zesłańców, że „jest już ich zbyt wielu” (Nota MSZ, 1999).

Zaskakują zmiany proporcji między liczbą rdzennej ludności kazachskiej i słowiańskiej. Dane szacunkowe różnią się tu bardzo, bowiem trwa proces przemieszczania się ludności w ramach WNP (np. w ostatnich latach wyemigrowało około 2 milionów Rosjan, 0,5 miliona Niemców), zaś powracają do ojczyzny Kazachowie, których poza granicami kraju żyje ponad 3,5 miliona (Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000).

Według spisu ludności z 1999 roku wynika, że populacja Kazachów wzrosła w ciągu 10 lat o 1488 tys. osób. W tym samym okresie zanotowano spadek liczby Rosjan o 1582 tys., Niemców o 593 tys., a Ukraińców o 329 tys. osób.

Po rozpadzie ZSRR wśród diaspor zamieszkujących w Kazachstanie zaczęła narastać presja migracyjna, która doprowadziła do głębokich zmian struktury etnodemograficznej kraju. Cechą charakterystyczną migracji zewnętrznej jest znaczny odpływ z Kazachstanu osób w wieku produkcyjnym ze średnim i wyższym wykształceniem. Wyjazdy na pobyt stały osiągnęły apogeum w 1994 roku. Przede wszystkim wyjechały osoby najbardziej energiczne, wykształcone i posiadające możliwości zagospodarowania się w docelowym kraju emigracji. Spowolnienie procesów migracyjnych w ostatnich latach należy tłumaczyć przede wszystkim tym, że większość potencjalnych emigrantów nie dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi na zagospodarowanie się w kraju emigracji docelowej, nie ma krewnych lub znajomych, na pomoc których można by liczyć, nie posiada poszukiwanych kwalifikacji zawodowych. W tej sytuacji największe zainteresowanie wzbudzają zorganizowane programy imigracyjne/repatriacyjne.

Do 1992 roku polityka Niemiec wobec diaspor na Wschodzie była zorientowana na przyjmowanie wszystkich osób pochodzenia niemieckiego, które wyrażą taką wolę i posiadają możliwość wyjazdu z państwa zamieszkania. W 1993 roku skorygowano funkcjonujące poprzednio założenia wprowadzając roczne kwoty re-

patriacyjne przy jednoczesnym zintensyfikowaniu programów integracyjnych (Nota MSW, 1999).

### Perspektywy na przyszłość

Większość zesłańców bardzo chciałaby wyjechać do własnych ojczyzn. Jednak zarówno wyrażanie chęci opuszczenia Kazachstanu, jak i identyfikacja z rodzimym krajem nie wpływa na tempo migracji. Decyzja takowa uzależniona jest w pewnym stopniu od polityki rządu kazachskiego. Oficjalne stanowisko władz wobec emigracji jest od lat niezmienione. Choć odpływ ludności jest niekorzystny dla gospodarki, rząd nie czynił i nie będzie przyczyniał się do stwarzania przeszkód wyjeżdżającym. Każda grupa narodowościowa ma prawo powrotu do ojczyzny, a każdy obywatel prawo wyboru miejsca zamieszkania. O ile władze centralne zdają sobie sprawę z niekorzystnych konsekwencji wyjazdu dużych grup narodowościowych, to aparat wykonawczy (średniego i niższego szczebla) nie upatruje w tym żadnego problemu. Co więcej, widzi w masowej emigracji szansę dla siebie, zwalniają się bowiem nierzadko atrakcyjne miejsca pracy. Decyzja o wyjeździe przede wszystkim jednak uzależniona jest od stanowiska władz krajów pochodzenia zesłańców. Proces repatriacyjny na ogół jest długi i dość skomplikowany. Konieczność znalezienia mieszkania, a także źródeł utrzymania przyczynia się do wydłużenia tej procedury.

Wpływ na tempo i rozmiary procesu repatriacyjnego miałyby niewątpliwie podjęte działania dotyczące identyfikacji narodowej poszczególnych nacji. Badania te mogłyby dać odpowiedź, czy wyjazd jest powrotem do „historycznej ojczyzny”, czy też sposobem ucieczki z Kazachstanu, o wyraźnych motywach ekonomicznych.

### BIBLIOGRAFIA

- Bodio T., Wojtaszczyk K., 2000, *Kazachstan — historia, społeczeństwo, polityka*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Groblewska C. (red.), 1996, *Kazachstańscy Polacy*, Polskie Wydawnictwo Demograficzne, Warszawa.
- Hryciuk G., 1996, *Patrio in exsilio?*, w: *Polacy w Kazachstanie. Przeszość i teraźniejszość*, pod red. A. Kijas, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 211-237.
- Maryński A., 1994, *Narodowości świata*, PWN, Warszawa.
- Nota MSZ dotycząca grup etnicznych w Kazachstanie, 1999, Departament Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa.
- Szynkiewicz S., 1996, *Polacy Kazachstańscy*, w: *Polacy w Kazachstanie. Przeszość i teraźniejszość*, pod red. A. Kijas, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 245-257.
- Zaroń P., 1996, *Polacy w Kazachstanie*, w: *Polacy w Kazachstanie. Przeszość i teraźniejszość*, pod red. A. Kijas, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 259-290.



*Tomasz Wites*

## THE EXILES IN THE SOCIETY OF KAZAKHSTAN

### Summary

Kazakhstan is populated nowadays by more than 130 nationalities. Until the 17<sup>th</sup> century, though, the dominant national group in Kazakhstan were the Kazakhs, nomads, whose mother tongue belonged to the Turkish group of languages. The following rapid influx of population was caused by the active settling policy. Initially, this was the policy of the Russian Tsarist governments. The main purposes of this policy were to protect the territories conquered hitherto and to create the basis for the further expansion. During that period the settling exiles came mostly from the densely populated provinces of the Ukraine and Povolzhye (Over-the-Volga-River). It is estimated that altogether about 2 million persons moved to Kazakhstan before the First World War.

The resettlement of people was organised on an even larger scale during the Soviet period. At that time the sending into exile was vested with an ideological meaning and became a tool of mass repression. The purpose of the deportations was not only to bring the new agricultural areas into cultivation, but also to move the excess manpower from the rural areas to other fields of economy, for instance — to the mining industry. The first wave of such deportations in the USSR took place in the 1930s. At that time Poles and Germans from Ukraine, Finns, Kurds, Azerbaijanis, Iranians, Armenians, and Koreans were sent to Kazakhstan. The second round of mass deportations occurred during the Second World War, after the Red Army had taken the initiative at the front. In this second round the Belarusians, Ukrainians, Chechens, Ingushes, Gypsies, Tatars, and Georgians were exiled to Kazakhstan. Between 1930 and 1952 altogether 1.6 million persons arrived in Kazakhstan. Then, the third wave of deportations took place in the 1950s. The arriving people were sent mostly to the northern districts, where steppes were brought into cultivation.

Among the Poles transported to Kazakhstan there were many intellectuals, with their families, as well as those, who were considered a threat to the Soviet Union. Polish community in Kazakhstan is commonly treated as an example of the most advanced denationalisation among all of the Kazakhstan's national diasporas. After the collapse of the Soviet Union a strong need of identity arose among the immigratory populations. Kazakhstan started to be perceived as a country of the native population. At the same time religious freedom has increased. Currently, the feeling of threat and lack of perspectives prevail among the immigratory population. The majority of exiles wish to return to their motherlands. However, neither the statement of the wish to leave Kazakhstan, nor self-identification with one's own motherland does effectively influence the speed of return migration. Such a decision depends to a certain degree on the policy of the Kazakhstan's government, but in the first place — on the position of the authorities of the countries that the exiles came from. Still, the activities concerning the national identification of each nationality would certainly influence the speed and scale of the repatriation process.